

**Wiesława Buczek**

## **Dialog wychowawczy w rodzinie szansą na porozumienie i współpracę**

### **Rodzina, jej funkcje i zadania**

List papieża Jana Pawła II skierowany do rodzin wskazuje na wielość dróg, jakimi człowiek w życiu podąża. Jedną z nich, pierwszą i najważniejszą jest rodzina. Rodzina – jak pisze papież – jest tą drogą, od której nie może się on odłączyć<sup>1</sup>. Człowiek w chwili urodzenia znajduje się w wyjątkowej sytuacji. Środowisko rodzinne, w którym przychodzi na świat dziecko staje się dla niego najważniejszym miejscem, gdzie miłość rodziców wyrażona w opiece i wychowaniu jakby inicjuje rozwój jego osobowości. Przychodzimy na świat jako osoby, ale „osobowością” stajemy się w trakcie długiego procesu wychowawczego, który dokonuje się w rodzinie. Inne środowiska pozarodzinne pojawiają się później, gdy dziecko ma już ukształtowane zręby osobowości. To pierwsze i najważniejsze środowisko wychowawcze, jakim jest rodzina, odgrywa bardzo ważną rolę w rozwoju jego osobowości. Dom rodzinny wyznacza podstawowe więzi międzyludzkie, jest źródłem siły moralnej i psychicznej. W nim odnajdujemy przekaz wartości, obyczajów i tradycji. Może to sprowadzać się do wspólnie spożywanych posiłków, gdzie stół jest miejscem szczególnym. To dziś miejsce troszkę

zapomniane, ale dobrze jest pamiętać, że przy stole nie tylko gromadzi się rodzina, ale też następuje wymiana myśli i przeżywanych doświadczeń. Na atmosferę rodzinną wpływa też wspólne przeżywanie wolnego czasu, którego tak dziś brakuje współczesnej rodzinie. Czasu, w którym byłoby miejsce na wzajemne poznawanie się, rozumienie i zrozumienie oraz podejmowanie wspólnych decyzji. Czynniki te kształtowane przez miłość, zaufanie, dialog, w konsekwencji prowadzą do właściwego rozumienia rodzącej się wolności młodego człowieka. Wszystko to ułatwia wprowadzenie w kontakt z Bogiem, czyli dialog i postępowanie w określony sposób, który będzie w przyszłości stanowił o przygotowaniu dziecka do roli dojrzałych i odpowiedzialnych rodziców. Rodzina zatem stanowi jedną z najważniejszych wartości społecznych i kulturalnych. Jest „twierdzą” tożsamości osoby oraz miejscem pamięci i historii w jej prywatnym wymiarze.

W adhortacji apostolskiej *Familiaris Consortio* (O wspólnocie rodzinnej) Jan Paweł II również wskazuje, że „Rodzina stanowi jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości”<sup>2</sup>. Jest to jednocześnie zadanie – zaproszenie, które stanowi inspirację do refleksji

<sup>1</sup> Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Sandomierz 1994.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, nr 1.

nad wartością rodziny, nad wychowaniem w rodzinie. Można zatem powiedzieć, że człowiek rozwija się jako istota rodzinna, bowiem przeżywa samego siebie w kontekście potrójnego odniesienia do rodziny:

- przychodzi na świat (narodziny biologiczne) w sposób najbardziej godny i ludzki w rodzinie,

- w rodzinie, w której otrzymał życie, rodzi się też powtórnie do życia duchowego,

- w rodzinie, którą sam zakłada, nadaje swemu życiu ostateczny kształt, sens i wartość<sup>3</sup>.

W tych obszarach leżą szanse człowieka na jego rozwój i ubogacenie człowieczeństwa.

Rodzina zajmuje zatem pierwszoplanowe miejsce w wychowaniu ludzkim i chrześcijańskim, a rodzice są pierwszymi i głównymi wychowawcami, których nie łatwo zastąpić. Jest to ich prawo naturalne, gdyż oni dali życie swoim dzieciom. Jest to także najlepszy sposób zapewnienia harmonijnego wychowania, ze względu na niepowtarzalny charakter relacji osobowych rodzice-dzieci oraz atmosferę uczuciową i poczucie bezpieczeństwa, jakie mogą stworzyć rodzice promieniując miłością. Dlatego należy pomóc rodzicom w dobrym wypełnieniu tego trudnego zadania wychowawczego.

### Czym jest wychowanie?

W potocznym rozumieniu wychowanie to ludzka działalność związana z określonymi osobami i specyficznymi miejscami. Tymi osobami są rodzice, nauczyciele, wychowawcy i duszpasterze. Działalność wychowawcza obejmuje troskę o zapewnienie wychowankom

środków do życia, o ich kształcenie, a także pomoc w dorastaniu do dorosłości. To rzeczywistość, która jest bardzo złożona sama w sobie, w swojej strukturze i formie, ale włączona w ludzką egzystencję<sup>4</sup>.

Pojęcie wychowania było znane od starożytności, ale dopiero w XIX wieku nabrało szczególnego znaczenia. W tym czasie na temat wychowania wypowiadało się wielu filozofów i pedagogów, którzy usiłowali wpłynąć na systemy wychowania i kształcenia. Do najbardziej znanych należy pedagogika filozoficzna J.F. Herbart<sup>5</sup>. Zdaniem Herbart, wychowanie jest „sprawą między wychowawcą a wychowankiem i ma ono miejsce wtedy, gdy wychowanek jest podatny na wpływy wychowawcy. W procesie tym wychowawca jest tym, który oddziałuje, jest aktywny i posiada tzw. takt pedagogiczny. Wychowanek przyjmuje postawę bierną, czyli powinien być wychowywany”<sup>6</sup>. Istniejące definicje ujmowały wychowanie jako proces wychodzący od wychowawcy, który ma wpływać na wychowanków. Aktywność jest tu jednostronna i okazuje ją wychowawca.

Współcześnie rozwijane są definicje wychowania, w których dostrzega się przesunięcie akcentu z osoby wychowawcy na osobę wychowanka. Zakłada się, że wychowanek powinien być aktywny, a rolą wychowawcy jest wspieranie go i pobudzanie do aktywności. Wychowanie jest rozumiane jako działalność i zadanie, a także jako proces rozwoju i wzrostu (osobowego)<sup>7</sup>. Podkreśla się przeżywanie wspólnotowe i to, że wychowanie jest relacją interpersonalną. Wprowadzona zostaje relacja komunikacji i wzajemnych wpływów<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Por. J. Wilk, *Pedagogika rodziny*, Lublin 2002, s. 7.

<sup>4</sup> Por. M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 2000, s. 291.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 236.

<sup>6</sup> J.F. Herbart, *Die Pädagogik Herbarts. Allgemeine Pädagogik aus dem Zweck der Erziehung abgeleitet* (1806), Weinheim 1963; zob. M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej...*, s. 236.

<sup>7</sup> Por. M. Nowak, *ibid.*, s. 238.

<sup>8</sup> Por. tamże.

Stąd też podkreślenie tzw. *sytuacji wychowawczej*. W odróżnieniu od środowiska wychowawczego jest to spłot warunków, faktów i innych okoliczności, na których podłożu dokonuje się proces działania wychowawczego, podejmowanego świadomie i celowo<sup>9</sup>.

Przy podejmowaniu działań wychowawczych powinno się zawsze uwzględniać złożoność czynników, które tworzą sytuację wychowawczą, i dążyć do koordynacji z nimi działań wychowawczych. To wymaga od wychowawcy uwzględnienia, że wychowanek, jego „ja”, stanowi centrum oddziaływań wychowawczych.

Wychowanie ma być pomocą wychowankowi i wsparciem w kształtowaniu świadomości „bycia sobą”. Powinien on być uzdalniany do większej niezależności, do zdolności do decydowania o sobie, a także do zmieniania zastanych warunków społecznych i kulturalnych<sup>10</sup>.

### **Wychowanie jako pomoc wychowankowi w rozwoju człowieczeństwa**

Wychowanie, pojmowane jako relacja między wychowawcą a wychowankiem, ukazuje nam ich wzajemny wpływ na siebie, gdyż są zwróceniu ku sobie i nawzajem od siebie zależą. Trafnie ujmuje to definicja Klausa Schallera, zgodnie z którą „wychowanie są to sposoby i procesy, które istocie ludzkiej pozwalają odnaleźć się w swoim człowieczeństwie”<sup>11</sup>. Definicję tę przyjął do swojej koncepcji wychowania ks. Janusz Tarnowski. Po przekształceniu przez niego brzmi ona: „Wychowanie to całokształt

sposobów i procesów pomagających istocie ludzkiej, zwłaszcza przez interakcję, urzeczywistniać i rozwijać swoje człowieczeństwo”<sup>12</sup>.

Ksiądz Tarnowski stwierdza, że dialog, uwarunkowany autentycznością postaw wychowawcy i wychowanka, jest pierwszym etapem w procesie wychowania, którego celem jest egzystencjalne spotkanie z Bogiem i ludźmi. Spotkanie to z kolei prowadzi do ludzkiego i chrześcijańskiego zaangażowania<sup>13</sup>. W myśl tej koncepcji proces wychowania odbywa się przy uwzględnieniu kategorii pedagogicznych wprowadzonych przez ks. Tarnowskiego z egzystencjalizmu: dialogu, autentyczności, spotkania i zaangażowania<sup>14</sup>. Tresura, administrowanie, moralizowanie czy kształtowanie osobowości nie są według niego wychowaniem. W jednej ze swoich publikacji stwierdza: „Przyznam, że mam poważne opory co do używania terminów <kształtowanie> i <praca nad sobą>. Gdy wypowiadamy pierwszy z nich, wydajemy się zapominać, że proces wychowawczy ma charakter obustronny, bo pedagog powinien być otwarty na wpływy płynące od wychowanka, który ma aktywną, nie zaś bierną rolę w tym procesie. Dlatego wolę mówić raczej o pomaganiu w kształtowaniu się postawy wychowanka. Jeżeli zaś chodzi o termin <praca nad sobą>, obawiam się, że sugerowałby on zbyt nie ześrodkowanie na własnym <ja>, a więc jakiś rodzaj narcystycznego perfekcjonizmu. Wolę mówić o <pracy wewnętrznej>. Najistotniejszym bowiem momentem – przynajmniej w koncepcji wychowania chrześcijańskiego – jest fakt spotkania Chrystusa, który dociera

<sup>9</sup> Por. tamże.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 252.

<sup>11</sup> K. Schaller, *Erziehung*, w: *Wörterbuch der Pädagogik*, Bd. I, Freiburg 1977, s. 248; zob. M. Nowak, *ibid.*, s. 289.

<sup>12</sup> M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej...*, s. 289; zob. J. Tarnowski, *Jak wychowywać?*, Warszawa 1993, s. 66.

<sup>13</sup> Por. J. Tarnowski, *Jak wychowywać?*, s. 9.

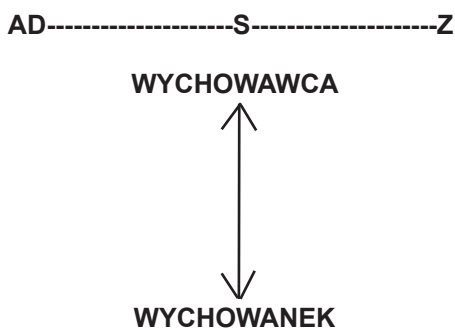
<sup>14</sup> Por. tamże.

do najgłębszego <ja> człowieka i bierze je w posiadanie. Potrzebne są więc dwa czynniki: łaska Boża i przyzwolenie woli ludzkiej<sup>15</sup>.

### Proces edukacyjny w wychowaniu do dialogu w rodzinie

Zgodnie z koncepcją autora metody dialogu ks. J. Tarnowskiego, proces edukacyjny jest trójfazowy: wychowawca wpływa na wychowanka, wychowanek wpływa na wychowawcę oraz wychowują się wzajemnie<sup>16</sup>. Można to przedstawić graficznie. Litery **A**, **D**, **S**, **Z** oznaczają: **A** – autentyczność, **D** – dialog, **S** – spotkanie, **Z** – zaangażowanie. W uproszczeniu proces wychowania przedstawia się następująco: **AD S Z**.

Można to przedstawić graficznie:



#### 1. Proces edukacyjny w pedagogice personalno-egzystencjalnej ks. Janusza Tarnowskiego

Oznacza to, że dialog uwarunkowany autentycznością (**AD**) prowadzi do spotkania z Bogiem i ludźmi (**S**), czego wynikiem jest zaangażowanie (**Z**). Autentyczny dialog pomaga zatem w egzystencjalnym spotkaniu

z Bogiem i ludźmi. Autentyczność egzystencjalna, o której mówi ks. Tarnowski w swej koncepcji, to autentyczność nieskażona infantylizmem i subiektywizmem. Składają się na nią trzy czynniki: 1. **GW** – głębia wewnętrzna; 2. **IT** – intensywny trening; 3. **ŻK** – życiowa konsekwencja<sup>17</sup>.

Głębia wewnętrzna ma swoje źródło w wewnętrznym „ja” osoby, w którym znajduje się obraz samego Boga. Rozwija się ona w człowieku, kiedy ten uwolni się od wpływających na niego od zewnątrz i zalewających go wciąż informacji i doznań i zacznie szukać swojego głębokiego „ja”<sup>18</sup>, pozostanie wierny sobie, wyciszy się, a swoje serce otworzy na działanie łaski Bożej. Szukanie głębokiego „ja”, które stanowi centrum życia fizycznego, psychicznego i duchowego, nie odbywa się jednak tylko pod wpływem naszej stanowczej decyzji. Życiowa konsekwencja, będąca trzecim elementem autentyczności egzystencjalnej, czyni człowieka – jego myśli, uczucia i wolę – zharmonizowanym wewnątrz i zewnątrz. Jest on uczyniony z jednej bryły. Staje się jakby przezroczystym<sup>19</sup>. Konsekwencją autentyczności egzystencjalnej mogą być nawet czyny heroiczne, do których zdolni są ludzie autentycznie miłujący Boga i bliźniego.

Zaangażowanie to wynik autentycznego dialogu, który ukierunkowany jest na spotkanie wychowawcy i wychowanka z Bogiem i ludźmi. Dochodzi do niego w chwili, gdy jakaś osoba lub inna rzeczywistość dotyka najgłębszego rdzenia człowieka, jego „ja”, i przeobraża go całkowicie. Staje się on jakby innym człowiekiem. Moment taki następuje w momencie nawrócenia w znaczeniu religijnym lub moralnym

<sup>15</sup> J. Tarnowski, *Jak wychowywać? W ogniu...*, s. 170.

<sup>16</sup> Por. J. Tarnowski, *Jak wychowywać?...*, s. 79.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 134.

<sup>18</sup> Por. tamże.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 136.

i wiąże się z gruntowną przemianą osobowości. Jest to spotkanie „przez wielkie S”<sup>20</sup>. Może mieć ono różnorodne znaczenie.

W ściślejszym sensie o spotkaniu można mówić wtedy, gdy w jego rezultacie następuje w osobowości człowieka istotna zmiana<sup>21</sup>. Staje się ono wtedy przyczyną przemiany wewnętrznej, która jest widoczna na zewnątrz. Na gruncie wychowawczym takie spotkanie może mieć miejsce, gdy pod wpływem wychowawcy uczeń leniwy staje się pracowity i zdyscyplinowany. Jest to podwójne przeobrażenie pragnień: wychowawcy i wychowanka.

W sensie egzystencjalnym ma miejsce, gdy następuje dotknięcie „rdzenia osoby”, co prowadzi do przemiany myśli, uczuć i działania człowieka<sup>22</sup>. Jest to nie tylko przeżycie czegoś, ale i doświadczenie przeżywane bardzo głęboko. W rozumieniu autora koncepcji dialogu, zaangażowania nie można utożsamiać z poświęceniem, gdyż w poświęceniu się dla kogoś człowiek zatracą samego siebie. Zaangażowanie rozumiane jest przez fakt pozostania sobą, przy czym następuje wzbogacenie własnej osobowości, rozwój wyższej uczuciowości i bezinteresownej życzliwości<sup>23</sup>.

Reasumując, należy stwierdzić, że proces wychowawczy w pedagogice personalno-egzystencjalnej ks. Janusza Tarnowskiego jest rzeczywistością, w której człowiek znajduje się w interakcji z człowiekiem, osoba wobec osoby. Wychowanie ma na celu pomoc w rozwoju człowieczeństwa wychowanka. Przybliżenie rozumienia wychowania w koncepcji pedagogiki dialogu ks. Tarnowskiego pozwoli nam na próbę odpowiedzi na postawiony problem o wychowanie do dialogu.

## **Jak wychowywać do dialogu, aby był on pomocą współczesnej rodzinie?**

Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Toczące się życie współczesnej rodziny pozostawia ślady w świadomości dziecka. Trwałość tych śladów zależy od przyjęcia odpowiednich „środków”. Do najważniejszych zalicza się obecność rodziców, dialog między członkami rodziny, współodpowiedzialność wszystkich, wytworzenie pewnej obyczajowości w rodzinie. Kiedy mówimy o obecności, to nie jest to problem tylko bycia fizycznego w domu. Chodzi o stałą dyspozycję bycia dla kogoś, dla jego spraw – nawet najbłaższych kłopotów, radości, pytań i problemów. Chodzi o bycie do dyspozycji w każdej sytuacji, nawet, gdy jest się bardzo zajęтым. Wymaga to cierpliwości, wzajemnego słuchania się, zaufania wobec drugiego człowieka, a także ciągłego wysiłku systematycznej pracy nad samowychowaniem. Okazją do dialogu jest wspólny posiłek, spacer czy nawet razem wykonywane prace domowe. Dialog wymaga wspólnej płaszczyzny porozumienia, a potem nauczania się słuchania i rozmowy. Jego istotę stanowi dążenie podmiotów, czyli rodziców i dzieci do wzajemnego zrozumienia, zbliżenia się i współdziałania. Dialog rodzica z dzieckiem, umożliwiający poznanie go, zrozumienia i dążenie do współpracy, staje się dziś koniecznością. W dialogu bowiem istnieje szansa na wzajemne odkrywanie siebie, nowych rzeczywistości, a to jest możliwe dzięki stawianiu pytań, słuchaniu i rozmowie. Czasami konieczne jest pokonanie wielu trudności, aby rozpocząć dialog i wiele cierpliwości, aby go kontynuować. Trzeba często przezwyciężyć lęk, usunąć uprzedzenia

<sup>20</sup> Por. J. Tarnowski, *Jak wychowywać? W ogniu pytań...*, s. 171.

<sup>21</sup> Por. J. Tarnowski, *Jak wychowywać?...*, s. 140.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 140.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 163.

i znaleźć język porozumienia, który dla obu stron będzie znaczył to samo. Tu potrzebna jest otwartość, szczerość i autentyczność. Taki dialog to twórcze rozbudzenie pod względem umysłowym, emocjonalnym i działaniowym. W tej postawie dialogu ważna jest akceptacja odrębności myśli dziecka, szacunek dla niego i jego myślenia.

Wychowanie dialogowe, w którym rozmowa może przeobrazić się w dialog, odbywa się na trzech płaszczyznach: codziennej, rzeczowej i personalnej. Stykają się one ze sobą, ale najważniejsza jest płaszczyzna personalna. Pozwala ona na osobowe i egzystencjalne spotkanie<sup>24</sup>. Bo czym jest rozmowa?

Otóż według ks. J. Tarnowskiego – rozmowa jest jednocześnie mówieniem, słuchaniem, przysłuchiwaniem się i milczeniem – żadnego z tych elementów nie może brakować<sup>25</sup>. Mówieniem odstawiamy innym nasze myśli, pozwalając odkryć ich bogactwo i głębię. Słuchanie i przysłuchiwanie się umożliwia łączność między osobami. Stanowi też wyraz szacunku i uznania dla rozmówcy. Uważne słuchanie pozwala na udzielenie mu pomocy w ujawnianiu jego myśli i w otwarciu perspektyw na jego rozwój. Aby jednak słuchać, trzeba umieć milczeć. Kto tego nie potrafi, w tym nie dokona się żadna wielka sprawa<sup>26</sup>. Najgłębsze milczenie polega bowiem na tym, że w skupieniu wewnętrznym i w ciszy następuje spotkanie z Bogiem. Według myśli M. Bubera, Bóg rozmawia z człowiekiem dopiero, gdy zapanuje milczenie, bo jedynie wtedy człowiek może usłyszeć Jego słowo<sup>27</sup>. Rozmowa, w której nie rozmawia się o prawie i dobru, przestaje być dialogiem.

Stąd konieczność umiejętności werbalizacji własnych myśli, uczuć oraz aktywne słuchanie. Nie możemy powiedzieć, że prowadzimy dialog, jeśli zabraknie w nas serdecznego stosunku do rozmówcy. Nasza postawa, ton, mimika twarzy, mowa ciała są wyrazem gotowości i otwartości do nawiązania kontaktu. Serdeczność i zaangażowanie w rozmowę może gwarantować jej przebieg. Tak więc dialog wychowawczy oparty na zasadach dialogu, gdzie słuchanie ma pierwszeństwo przed mówieniem; rozumienie przed osądzaniem; dzielenie się doświadczeniem przed pouczaniem prowadzi do wychowania dialogowego. Zatem personalna i autentyczna rozmowa winna stać się podstawowym elementem procesu dydaktyczno-pedagogicznego w wychowaniu dialogowym w rodzinie.

Rodzina jest bowiem tą rzeczywistością wychowania, gdzie rodzice powinni starać się od najmłodszych lat nawiązać dialog z dzieckiem, słuchać, co ono mówi, uczyć się i dojrzewać razem z nim. Rodzina jest kolebką dialogu, bo miłość do dziecka umożliwia prowadzenie dialogu od najmłodszych lat, a dialog chroni i umacnia miłość w rodzinie. W miłości możliwe jest nawiązanie dialogu z Bogiem i drugim człowiekiem, co prowadzi do odkrycia przez dziecko osobowego Boga w modlitwie, w każdym prostym dziecięcym geście. Przestrzenią do wychowania dialogowego jest świat dziecka, który pozostaje często nieodkryty z braku czasu rodziców, ciąglej często nieobecności rodzica lub obojga rodziców, niemożności sprostania podstawowym funkcjom rodzicielskim, braku autentyczności w postawach czy zaangażowania w sprawy dziecka.

<sup>24</sup> Por. A. Kaplan, *Życie w dialogu*, (tł. z ang.), „Więź” (1971) nr 5, s. 32; zob. J. Tarnowski, jw., s. 200.

<sup>25</sup> Por. J. Tarnowski, jw.

<sup>26</sup> Por. tamże.

<sup>27</sup> Por. M. Buber, *Dialogisches Leben. Gesammelte philosophische und pädagogische Schriften*, Zürich 1947, s. 149; zob. J. Tarnowski, jw.

Czynniki te wyznaczają płaszczyznę porozumienia i dialogu, który jest możliwy, ale jak widzimy stawia wymagania. Są one wysokie, jednak możliwe do zrealizowania.

Można zatem stwierdzić, że elementy dialogu wpisują się w rodzinę, zwłaszcza w rodzinę chrześcijańską. W rodzinie, w której postawa rodziców otwarta jest na dialog, dziecko ma szansę na prawidłowy rozwój. Bycie z dzieckiem od najmłodszych lat, wchodzenie z nim w dialog, uczy dziecko prawidłowych relacji z innymi, przyjęcia postawy otwartości i miłości do rodziców oraz, aby mogło ono w przyszłości budować swoje relacje z ludźmi oparte na dialogu. Stąd konieczność szerokiej edukacji rodziców, przygotowania

nauczycieli do prowadzenia dialogu wychowawczego we współpracy z innymi środowiskami odpowiedzialnymi za wychowanie. Umiejętne wykorzystanie wiedzy psychologicznej i pedagogicznej w rozwoju dziecka powinno ułatwić podjęcie rozmowy z dzieckiem, uczenie go rozmowy, by na zasadach dialogu budować wzajemne relacje, pokonywać pojawiające się trudności i wspólnie zdążać do wytyczonych celów w rozwoju człowieczeństwa. Prowadzenie dialogu jest rzeczywistością zakorzenioną w naturze ludzkiej, a egzystencja ludzka ma charakter dialogiczny. Człowiek został stworzony na obraz Boga, Jego relacji i odniesień. Sam nie jest w stanie żyć i rozwijać się prawidłowo bez drugiego człowieka.

*Dr Wiesława Buczek – dr nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, członek Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN przy KUL, nauczyciel dyplomowany, katecheta w Zespole Szkół Integracyjnych Jana Pawła II w Radomiu.*

**ks. Stanisław Łabendowicz**

## **Współpraca katechetów z rodzicami, szkołą i parafią**

W procesie katechezy szkolnej istnieje potrzeba współpracy różnych środowisk celem kształtowania osobowości dzieci i młodzieży. Podkreśla się bardzo ważną rolę środowiska rodzinnego, które w rozwoju człowieka nie może być w żaden sposób zastąpione<sup>1</sup>. Nic więc dziwnego, że przy obecnym rozwoju myśli pedagogicznej, zarówno w systemach oświatowych, jak też w planowaniu katechetycznym, zwraca się szczególną

uwagę na dom rodzinny. Zauważa się coraz częściej konieczność wzajemnego oddziaływania na siebie w relacjach: szkoła-rodzina, katecheta-rodzice<sup>2</sup>. Dążenie do współdziałania rodziców katechetów i nauczycieli w dziele wychowania dzieci i młodzieży jest odczytywane jako warunek konieczny rozwoju osobowości młodego pokolenia. Problem współpracy katechetów, rodziców i nauczycieli pozostaje w centrum zainteresowań pedagogów i katechetów.

<sup>1</sup> Por. B. Klaus, *Dziecko w rodzinie – zasady katolickiego wychowania*, w: *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, red. W. Szewczyk, Warszawa 1992, s. 250-261.

<sup>2</sup> Por. H. Wistuba, *Współpraca rodziców z katechetą w nauczaniu wiary*, „Katecheta” 14 (1970), s. 255.